

DARIA EWA KLICH OSU

PRZEJĘCIE PRZEZ PROWINCJĘ POLSKĄ
URSZULANEK UNII RZYMSKIEJ
URSZULAŃSKICH KLASZTORÓW NIEMIECKICH
NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

Urszulanki niemieckie od ponad 250 lat prowadziły działalność apostołską na ziemiach śląskich, które po II wojnie światowej znalazły się w obrębie państwa polskiego. Od 1687 r. pracowały we Wrocławiu i w założonych przez klasztor wrocławski fundacjach: w Świdnicy (od 1700), w Lubomierzu (od 1845) i Raciborzu (od 1863)¹. Ponadto klasztor Urszulanek we Wrocławiu posiadał dwie znaczące filie: w samym mieście na Karłowicach (od 1898) i w Bardzie Śląskim (od 1914)². Klasztor w Raciborzu dysponował natomiast filią w Altheide (obecnie Polanica³), klasztor w Świdnicy – domem filialnym w Głuchołazach (od 1919) oraz niewielką posiadłością w Bystrzycy Górnej⁴, a klasztor lubomierski – filiami w Szklarskiej

¹ A. MEER. *Der Orden der Ursulinerinnen in Schlesien: nach handschriftlichen Aufzeichnungen, Urkunden und Acten, Geschichte des Ursulinerinnenklosters in Breslau*. Cz. 1. Breslau 1878 s. 33, 99–100; A. MEER. *Zakon urszulanek na Śląsku*. Cz. 1: *Historia urszulanek wrocławskich* (mps). Tł. S. R. Mazur OSU. Archiwum Domu Wrocławskiego Urszulanek (dalej: ADW); *Circulaire nr 1 et 2. Congrégation de Bordeaux. Monastère des ursulines de Marseille (exilées de Breslau. Silésie)*. 1880. Okólnik napisany w czasie kulturkampfu, gdy wspólnota urszulanek wrocławskich przez 10 lat przebywała na wygnaniu w Marsylii. Zawiera historię klasztoru Urszulanek wrocławskich. ADW.

² *Ursulinenkloster St. Ursula „Bey Maria Hülf“ Breslau–Bielefeld*. W: *Beiträge zur Geschichte des Ursulinenordens. XI. Jahrbuch*. Berlin 1955 s. 24–32.

³ *Ursulinenkloster St. Josef Ratibor–Offenbach*. W: *Beiträge zur Geschichte XI:1955*. s. 125.

⁴ *Ursulinenkloster St. Ursula Schweidnitz–Mannheim*. W: *Beiträge zur Geschichte*. s. 129.

Porębie (od 1919) i w Prudniku (od 1929)⁵. Podkreślić należy, że każda ze wspólnot urszulanek niemieckich była autonomiczna. Istniały między nimi więzi duchowe, ale nie prawne. W przeciwieństwie do urszulanek polskich klasztory niemieckie nie należały do Unii Rzymskiej Zakonu Świętej Urszuli, która jest instytutem międzynarodowym na prawie papieskim, z przełożoną generalną rezydującą w Rzymie⁶.

1. URSZULANKI NIEMIECKIE W OKRESIE II WOJNY ŚWIATOWEJ

Urszulanki przez cały czas oddawały się wychowaniu oraz nauczaniu dziewcząt w szkołach i w internatach. We wszystkich swych domach, zarówno głównych, jak i filialnych, pracą swą obejmowały młodzież począwszy od szkół ludowych aż po szkoły średnie z egzaminem dojrzałości oraz szkoły zawodowe i seminaria nauczycielskie. Placówki te cieszyły się ogromnym powodzeniem, dlatego aż do II wojny światowej urszulanki ciągle rozszerzały zakres swego apostołstwa. Na przykład urszulańskie szkoły we Wrocławiu (szkoła powszechna, gospodarcza, gimnazjum, liceum o typie humanistycznym i klasycznym) w r. 1939/40 liczyły ok. 1500 uczennic. Wrocławski konwent składał się wtedy ze 170 członkiń, z czego na Karłowicach pracowało 50 siostr, a 30 w Bardzie Śląskim⁷. Podobnie w innych klasztorach kształciło się około 1000 uczennic. Te doskonale prosperujące szkoły, podobnie jak wszystkie szkoły katolickie w Trzeciej Rzeszy, zostały zarządzeniem władz hitlerowskich zamknięte w marcu 1940 r.⁸

Urszulanki niemieckie cierpiały okropności wojny nie mniej niż siostry w innych okupowanych przez hitlerowców krajach. Po zamknięciu szkół przy pl. Rycerskim (Ritterplatz, dziś pl. Nankiera) i na Karłowicach we Wrocławiu prowadziły pensjonaty dla kobiet oraz internaty dla uczennic ze szkół państwowych i dla studentek. Potem władze miasta zaczęły przysyłać do tych klasztorów niemieckie rodziny lub dzieci z terenów bombardowanych, m.in. z Berlina i Kolonii. W sierpniu 1941 r. budynki szkolne na Karłowicach i w Bardzie Śląskim zostały przejęte przez wojsko. Zorganizowano w nich szpitale wojskowe, w których zatrudniono siostry⁹. Jesienią 1940 r. wojsko całkowicie skonfiskowało urszulańskie

⁵ *Ursulinenkloster von der unbeflecktenempfangnis Maria Liebenthal-Glücksburg*. W: *Beiträge zur Geschichte*. s. 121.

⁶ Unia Rzymska Zakonu Świętej Urszuli, jedna z gałęzi rodziny duchowej założonej przez św. Anielę Merici, jest instytutem zakonnym międzynarodowym na prawie papieskim. Powstała w 1900 r. z połączenia się wielu autonomicznych dotąd klasztorów urszulańskich z całego świata.

⁷ *Ursulinenkloster St. Ursula „Bey Maria Hülf“*. s. 24; M. PRZYWECKA-SAMECKA. *Z dziejów wrocławskich konwentów klarysek i urszulanek*. Wrocław 1996 s. 37.

⁸ CH. SZARSKA. *Urszulanki polskie na Ziemiach Odzyskanych* (mps bez daty). ADW s. 2; PRZYWECKA-SAMECKA. *Z dziejów wrocławskich konwentów*. s. 38.

⁹ *Ursulinenkloster St. Ursula „Bey Maria Hülf“*. s. 24; PRZYWECKA-SAMECKA. *Z dziejów wrocławskich konwentów*. s. 44.

klasztory w Lubomierzu¹⁰, Świdnicy¹¹, Polanicy, a także w Głuchołazach i Prudniku¹². Zostały one zajęte przez rodziny gestapowców, urządzono w nich szpitale wojskowe, domy starców, internaty. Siostry były zmuszone żyć w rozproszeniu, pracując w różnych parafiach i szpitalach¹³. W styczniu 1945 r. część siostr raciborskich pracujących w szpitalach została ewakuowana do Niemiec wraz z chorymi oraz personelem szpitalnym. Reszta urszulanek raciborskich przetrwała okropności frontu, całkowite zburzenie i spalenie ich klasztoru oraz kościoła¹⁴.

Wrocław, przekształcony w twierdzę (Festung Breslau) od sierpnia 1944 do 8 czerwca 1945 r., przeżył bombardowania i ostrzał z ciężkiej artylerii, zamieniające miasto w gruzy. W ramach ogłoszonej w styczniu 1945 r. ewakuacji ludności miasta większość urszulanek niemieckich opuściła dom i wyjechała w głąb Niemiec¹⁵. W klasztorze pozostało w tym czasie pięć siostr nauczycielek, siostry konwerski i dwie siostry ze Świdnicy. Miasto, bardzo zniszczone przez bomby, pociski radzieckie oraz palone i wysadzane w powietrze przez samych Niemców, skapitułowało 6 maja 1945 r.¹⁶

Po zakończeniu walk Wrocław robił wrażenie ogromnego cmentarzyska. Klasztor Urszulanek, wielokrotnie trafiony ciężkimi pociskami w lutym i marcu 1945 r., uległ zniszczeniu w około 60%. Zbombardowane zostały oba kościoły. W poszczególnych skrzydłach uszkodzone zostały dachy, okna i drzwi¹⁷. Mimo tego klasztor Urszulanek przy pl. Rycerskim wyglądał jak oaza wśród otaczających go zgliszczy. W ocalałej części budynku, mającego grube mury i duże piwnice, oprócz 53-osobowej wspólnoty urszulanek niemieckich, schronienie znalazły inne zgromadzenia zakonne, których klasztory zostały zrujnowane. Dom stał się przystanią dla wielu potrzebujących. Wobec ogromnych zniszczeń na Ostrowie Tumskim cała Kapituła Wrocławska i klerycy Wyższego Seminarium Duchownego znaleźli tu azyl; także starcy i inni uciekinierzy, których losy wojenne pozbawiły dachu nad głową. Dom był wypełniony po brzegi¹⁸.

¹⁰ Ursulinenkloster von der unbeflecktenempfangnis Maria Liebenthal-Glücksburg. s. 123 nn.

¹¹ PRZYWECKA-SAMECKA. *Z dziejów wrocławskich konwentów*. s. 38.

¹² Kroniczka z podróży m. Henryki Sosnowskiej i m. Magdaleny Morawskiej do niemieckich klasztorów urszulańskich na Dolnym Śląsku 21.08–7.09.1945. (Bardo, Polanica, Wrocław, Racibórz) (rkps). ADW s. 6–7.

¹³ SZARSKA. *Urszulanki polskie na Ziemiach Odzyskanych*. ADW s. 26.

¹⁴ Kroniczka z podróży. ADW; SZARSKA. *Urszulanki polskie na Ziemiach Odzyskanych*. ADW s. 16.

¹⁵ K. DOŁA. *Katolicy narodowości niemieckiej na Śląsku po 1945 roku*. W: *1000 lat Diecezji Wrocławskiej. Dziedzictwo i posłannictwo śląskiego Kościoła*. Red. M. Hirschfeld, M. Trautmann. Dülmen: Lauman 2001 s. 339.

¹⁶ SZARSKA. *Urszulanki polskie na Ziemiach Odzyskanych*. ADW s. 3.

¹⁷ J. KĘBŁOWSKI. *Klasztor, kościół ss. urszulanek i Mauzoleum Piastów Wrocławskich*. Wrocław 1998 s. 23.

¹⁸ Ursulinenkloster St. Ursula „Bey Maria Hülf“. s. 26; SZARSKA. *Urszulanki polskie na Ziemiach Odzyskanych*. ADW s. 27.

2. W ZMIENIONEJ RZECZYWISTOŚCI POWOJENNEJ

W zmienionej sytuacji politycznej, wobec napływu Polaków na Dolny Śląsk i przejmowania przez nich ocalałej organizacji życia gospodarczego czy administracyjnego położenie sióstr niemieckich stawało się coraz trudniejsze: oficjalnie niezatrudnione nie miały prawa do kartek na chleb i żywność oraz na artykuły pierwszej potrzeby. Urszulanki niemieckie ze wszystkich wyżej wymienionych wspólnot zwróciły się do ówczesnej przełożonej prowincjalnej Polskiej Prowincji Unii Rzymskiej m. Emanuela Mrozowskiej z prośbą o jak najszybsze przysłanie polskich sióstr dla ratowania domów i zakonnic, gdyż tylko obywatele polscy mogli załatwiać sprawy z władzami, starać się o kartki żywnościowe itp.

Równocześnie władze kościelne nalegały, by zakony polskie przejmowały dobra kościelne w nowo odzyskanych dzielnicach Polski. Biskup katowicki Stanisław Adamski, który trzykrotnie odbył podróż do Wrocławia, w maju, czerwcu i lipcu 1945 r., zatrzymywał się u urszulanek przy pl. Rycerskim, gdzie po zakończeniu działań wojennych zorganizowano prowizoryczną kurię. Po powrocie przekazywał urszulankom polskim listy i prośby sióstr niemieckich oraz zachęcał, by udzieliły pomocy domom na Śląsku¹⁹.

Sytuacja zarządu prowincjalnego urszulanek polskich była trudna, w tym samym bowiem czasie trzeba było na nowo organizować w kraju szkoły, do których młodzież zgłaszała się bardzo licznie (Lublin, Kraków, Rybnik, Tarnów, Poznań, Gdynia). Z drugiej strony po II wojnie światowej urszulanki musiały opuścić swe szkoły na Wschodzie: we Lwowie, Kołomyi i Stanisławowie, więc mogły wspomóc inne klasztory, potrzebujące rąk do pracy. W okresie II wojny światowej urszulanki niemieckie starały się pomagać jak mogły urszulankom polskim (w Poznaniu, Rybniku, Pokrzywnie), dlatego po zakończeniu wojny obowiązek siostrzanej pomocy słał przed Prowincją Polską.

W odpowiedzi na prośby urszulanek niemieckich już 12 maja 1945 r., zaledwie cztery dni po kapitulacji Niemiec, wyjechały do Wrocławia dwie urszulanki polskie: m. Józefa Wysocka i m. Bogusława Lewińska. Udało im się dojechać tylko do Opola, dalsza podróż nie była możliwa z powodu zerwania mostów i linii kolejowych. Dopiero pod koniec sierpnia z polecenia przełożonej prowincjalnej m. Emanuela Mrozowskiej, m. Henryka Sosnowska i m. Magdalena Morawska wyruszyły na objazd śląskich domów urszulańskich, zwracających się o pomoc. Siostry dotarły do obu domów we Wrocławiu, do Barda oraz do Polanicy – stanowiącej filię klasztoru w Raciborzu. Nawiazywały kontakty z władzami kościelnymi i państwowymi na tych nowych terenach Polski. Wszędzie spotkały się z prośbą o jak najszybsze przybycie²⁰.

¹⁹ S. TRZECIESKA. *Pierwsze lata po drugiej wojnie światowej urszulanek polskich we Wrocławiu* (rkps). ADW.

²⁰ *Kroniczka z podróży*. ADW sygn. A.IV.0/1.

12 sierpnia urszulanki przy pl. Rycerskim gościły prymasa Polski kard. Augusta Hlonda, który przybył nieoficjalnie do Wrocławia, by spotkać się z wikariuszem kapitulnym Ferdynandem Piontkiem i przygotować wrocławską Kapitułę Katedralną do zachodzących zmian. Na podstawie decyzji Stolicy Apostolskiej od 1 września 1945 r. całe Ziemie Odzyskane miała objąć polska administracja kościelna²¹. W sierpniu 1945 r. przyjechał do Wrocławia nowo mianowany administrator apostolski dla diecezji wrocławskiej ks. dr Karol Milik i razem z grupą polskich księży zamieszkał na kapelanii u urszulanek przy pl. Rycerskim²². Przyjechał również administrator apostolski Opola ks. dr Bolesław Kominek. 1 września 1945 r. nastąpiło oficjalne przejście administracji kościelnej od wikariusza kapitulnego archidiecezji wrocławskiej ks. dr Ferdynanda Piontka przez polskie władze kościelne, które reprezentował ks. Karol Milik²³. Ten historyczny akt miał miejsce w klasztorze Sióstr Urszulanek, w pięknym barokowym holu, zwanym opactwem. Świadcami wydarzenia byli członkowie wrocławskiej Kapituły Metropolitalnej św. Jana Chrzciciela oraz biskup pomocniczy wrocławski Joseph Perche²⁴.

Odtąd można było swobodnie organizować życie religijne polskiego Kościoła katolickiego na Ziemiach Zachodnich. Obaj administratorzy apostolscy: ks. dr Karol Milik i ks. dr Bolesław Kominek, nalegali coraz usilniej, by urszulanki polskie przejęły klasztory niemieckich urszulanek. Chodziło o stworzenie polskich centrów duchowości i apostołstwa oraz wsparcia dla napływających repatriantów ze Wschodu. Urszulanki uzależniały tę sprawę od możliwości prowadzenia szkół dla polskiej młodzieży, co spotkało się z uznaniem władz kościelnych i lokalnych organów administracji państwowej²⁵. M. Henryka Sosnowska przybywała jeszcze kilkakrotnie do Wrocławia we wrześniu i w październiku 1945 r., czyniąc starania o otwarcie polskiej szkoły w filialnym domu na Karłowicach²⁶. Siostry brały jednak pod uwagę przykre i trudne położenie urszulanek niemieckich, które dość długo uważały zaistniałą sytuację za przejściową i żywiły przekonanie, że Śląsk wróci

²¹ Ursulinenkloster St. Ursula „Bey Maria Hülf“ s. 27; J. PATER. *Książdz infułat dr Karol Milik jako rządcą archidiecezji wrocławskiej w latach 1945–51*. Wrocław 2012 s. 52.

²² Ursulinenkloster St. Ursula „Bey Maria Hülf“ s. 27.

²³ W. MÜLLER. *Niemiecka pozostałość Arcybiskupstwa wrocławskiego*. W: *1000 lat Diecezji Wrocławskiej*. s. 321. Wikariusz kapitulny archidiecezji wrocławskiej ks. dr Ferdynand Piontek uważał zaistniałą sytuację za prowizoryczną i tymczasową.

²⁴ PATER. *Książdz infułat dr Karol Milik*. s. 57; B. KOMINEK. *W służbie ziem zachodnich*. Wrocław 1977 s. 31.

²⁵ SZARSKA. *Urszulanki polskie na Ziemiach Odzyskanych*. ADW s. 5.

²⁶ Notatki z kweryndy wykonanej przez s. Laetitię Wojsław, archiwistkę prowincjalną w Krakowie. 1986. ADW sygn. A.IV.0/1; *Kronika świąteczna Domu Wrocławskiego z 1948 roku*. ADW sygn. A.IV.0/1. Niewyjaśniony jest brak kroniki klasztornej z lat 1945–1951. Ten brak uzupełniają coroczne kroniczki świąteczne przesyłane do wszystkich urszulańskich wspólnot w Polsce wraz z życzeniami bożonarodzeniowymi. Ta tradycja urszulanek polskich przetrwała aż do 1968 r. *Kroniczka wrocławska z 1948 roku* jest pierwszą po wojnie.

do Niemiec. Niemki nie liczyły się zupełnie z możliwością wyjazdu i opuszczenia domu. Wszystkie były gotowe przyjąć obywatelstwo polskie, aby przetrwać ten „czas przejściowy” i pozostać w swych klasztorach²⁷. Także sytuacja ludności polskiej na Ziemiach Zachodnich była wtedy bardzo niestabilna i niepewna, chociaż na podstawie międzynarodowej umowy poczdamskiej ludność niemiecka tych ziem miała zostać przesiedlona do Niemiec²⁸.

W klasztorze przy pl. Rycerskim żadna siostra nie mówiła po polsku. Język polski znała dobrze tylko m. Czesława Neubauer²⁹, prefekta z Karłowic, ciężko chora na serce³⁰. Ponieważ pomoc sióstr Polek stawała się dla niemieckich urszulanek wrocławskich coraz bardziej paląca, we wrześniu 1945 r. przełożona zgromadzenia urszulanek niemieckich m. Edeltrudis Malchus w towarzystwie m. Czesławy Neubauer z Karłowic wybrała się do Krakowa, by osobiście prosić o pomoc³¹.

3. POLSKIE URSZULANKI NA DOLNYM ŚLĄSKU

3 października 1945 r. na placówki dolnośląskie do Wrocławia, Barda i Polanicy przyjechało kilka sióstr Polek. W klasztorze wrocławskim pozostała s. Celestyna Talarczyk. Nawiązywała kontakty z władzami polskimi i orientowała się w potrzebach licznie napływającej ludności polskiej. Repatriantami byli głównie ludzie wysiedleni ze Wschodu, przede wszystkim lwowiacy, ale także warszawiacy, zniszczeni przez wojnę, wyrwani ze swego środowiska, po długich, tragicznych przejściach. Byli też Polacy z innych stron Polski, z obozów, więzień, z przymusowej tułaczki³².

Od 13 do 23 listopada m. Emanuela Mrozowska, przełożona prowincjalna Polskiej Prowincji Urszulanek Unii Rzymskiej, osobiście odwiedziła domy

²⁷ *Kroniczka z podróży*. ADW s. 3.

²⁸ KOMINEK. *W służbie ziem zachodnich*. s. 37.

²⁹ M. Czesława Neubauer (ur. 26.05.1881) – prefekta, a potem przełożona domu na Karłowicach, była Polką z Pomorza, wychowanką polskiego zakładu w Kościerzynie. W 1940 r. rodzina m. Czesławy była wywieziona z Pomorza i prawie cała zginęła. M. Czesława czuła się Polką, ale oddana była klasztorowi, w którym przeżyła 40 lat. Przez cały czas wojny ofiarnie pomagała Polakom, narażając klasztor na konfiskatę i osadzenie wszystkich sióstr w obozie koncentracyjnym. Po wojnie uzyskała obywatelstwo polskie. Wszyscy, którzy ją znali, wyrażali wielkie uznanie dla jej niezwyklej dobroci dla każdego człowieka, otaczały ją też cziłą wszystkie siostry z jej klasztoru. Zmarła we Wrocławiu w 1949 r. *List z Karłowic z dnia 7 lipca 1949 r. Kroniczki święteczne 1947–1953*. ADW sygn. A.IV.6/1; *Klasztor sióstr urszulanek, Wrocław. Rejestr sióstr zakonnych wstępujących do klasztoru urszulanek we Wrocławiu (wraz z wyszczególnieniem posagu) w latach 1898–1942* (rkps). ADW.

³⁰ *Kroniczka z podróży*. ADW s. 5. Klasztory w Karłowicach i Bardzie Śląskim były filiami, przełożona rezydowała przy pl. Rycerskim we Wrocławiu. W filiach władzę delegowaną wykonywały prefekty.

³¹ SZARSKA. *Urszulanki polskie na Ziemiach Zachodnich*. ADW s. 6.

³² A. ŁĄCZKA. *Ze wspomnień sióstr Urszulanek Unii Rzymskiej we Wrocławiu* (mps). ADW s. 5.

urszulanek śląskich we Wrocławiu, Bardzie i Polanicy. We Wrocławiu odbyła dłuższą konferencję z administratorem ks. Karolem Milikiem i z przełożoną urszulanek niemieckich m. Edeltrudis Malchus oraz z szeregiem osobistości urzędowych ówczesnego Wrocławia³³. Po przeprowadzonych rekonesansach w listopadzie 1945 r. na naradach prowincjalnych zdecydowano o przejęciu Wrocławia. Wobec trudnej i bolesnej sytuacji urszulanek niemieckich urszulanki polskie nie podjęły w tym czasie decyzji założenia polskiej szkoły. W klasztorze karłowickim funkcjonował szpital, a klasztor przy Ritterplatz był przepełniony lokatorami³⁴. 7 grudnia 1945 r. przyjechała s. Zenobia Kruppik, która jako przełożona wspólnoty polskiej reprezentowała klasztor na zewnątrz³⁵.

Najpilniejszą okazała się potrzeba zorganizowania w urszulańskim budynku akademika dla studentek, ponieważ 15 listopada 1945 r. rozpoczął działalność Uniwersytet Wrocławski. Studenci nie mieli gdzie mieszkać. Pierwsza studentka zgłosiła się do sióstr 26 listopada 1945 r., prosząc o mieszkanie. Za nią przyszły następne. Zasadniczym problemem dla tego rodzaju pracy był brak miejsca. Zwalnianie pomieszczeń klasztoru przez lokatorów niemieckich następowało powoli, a każdy zwalniany pokój przeznaczano dla studentek polskich. Najpierw ewakuowano starców i nieuleczalnie chorych. W marcu 1946 r. niemieccy klerycy mieszkający w klasztorze zostali wysiedleni z Wrocławia. Potem internat rozrastał się szybko i pełnił funkcję polskiej placówki apostolskiej. Siostry starały się również o subwencję na dożywianie studentek. Rektor Uniwersytetu Stanisław Kulczycki przyjął tę inicjatywę urszulanek z wdzięcznością i dzięki jego pomocy siostry otrzymały szkło do oszklenia okien zniszczonych w czasie działań wojennych³⁶. Opiekunkami studentek były: s. Celestyna Talarczyk, a potem przez kilka lat do 1954 r. s. Adela Łączka³⁷.

Kapelanem klasztoru został ks. dr Henryk Grzondziel (późniejszy biskup sufragan opolski), który dla Polaków odprawiał niedzielną Mszę św. w kościele św. Macieja (dziś kościół Imienia Jezus). Przed wojną przez wiele lat był profesorem w niemieckim Seminarium Duchownym we Wrocławiu. Ponieważ Seminarium zostało zburzone, powracający z frontu klerycy wraz z księdzem Grzondzielem, jako swym ojcem duchownym, przenieśli się do klasztoru Sióstr Urszulanek na pl. Rycerskim. Zajmowali oddzielną część budynku i w skupieniu przygotowywali się do kapłaństwa. Klerycy niemieccy zostali wysiedleni w marcu 1946 r., ale ks. Grzondziel pozostał we Wrocławiu. Chłubił się swoim polskim pochodzeniem. Głosił konferencje duchowne i rekolekcje dla sióstr zakonnych i młodzieży. Jako

³³ SZARSKA. *Urszulanki polskie na Ziemiach Zachodnich*. ADW s. 6.

³⁴ *Tamże*.

³⁵ *Kronika świąteczna Domu Wrocławskiego z 1948 roku. Kroniczki świąteczne 1947–53*. ADW sygn. A.IV.6/1.

³⁶ PRZYWECKA-SAMECKA. *Z dziejów wrocławskich konwentów*. s. 38.

³⁷ ŁĄCZKA. *Ze wspomnień sióstr Urszulanek*. ADW s. 7 nn.

duszpasterz akademicki zachęcał studentki do udziału w nabożeństwach, by w ten sposób budować polskość na tych terenach³⁸. Także administrator ks. Karol Milik, który codziennie odprawiał Mszę św. w klasztorze na opactwie, wygłaszał dla studentek konferencje oraz prowadził miesięczne dni skupienia dla sióstr zakonnych. Ponieważ klasztor Urszulanek był wtedy siedzibą Kurii Wrocławskiej, było w tym domu wielu dygnitarzy kościelnych. Gdy 20 lipca 1946 r. odbyło się poświęcenie prokatedralnego kościoła pw. św. Doroty (katedra leżała w gruzach), urszulanki gościły kard. Hlonda i sześciu biskupów polskich³⁹.

W sierpniu 1946 r. Kuratorium Okręgu Szkolnego Wrocławskiego przysłało do urszulanek polskich 10 sierot, Polek, które 6 lat spędziły na Syberii. Stanowiły one załączek internatu, do którego zaczęły zgłaszać się uczennice ze szkół w mieście. Pierwszą ich wychowawczynią została s. Alina Suchorzewska⁴⁰. Mimo braku miejsca, siostry rozpoczęły starania o założenie polskiej szkoły. S. Gertruda Łukaniewicz, wyznaczona na dyrektorkę polskiego liceum, dopiero 8 września 1946 r. wróciła do polski z Rzymu, gdzie pod koniec wojny była dyrektorką polskiej szkoły. Do Wrocławia dotarła 20 września 1946 r. i już w trzy dni później siostry rozpoczęły lekcje w jednej klasie w formie kompletów. W miarę napływu uczennic z trudem zdobywano kolejne pomieszczenia i konieczne umeblowanie⁴¹.

Pismem z 4 listopada 1946 r. urszulanki otrzymały zezwolenie Kuratorium na otwarcie oraz prowadzenie Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego we Wrocławiu. Miało ono następującą treść:

Stwierdzając wypełnienie zasadniczych warunków wymaganych ustawą z dnia 11 marca 1932 r. o prywatnych szkołach zezwalam Zgromadzeniu Sióstr Urszulanek we Wrocławiu, właścicielowi, na otwarcie i prowadzenie szkoły pod nazwą „Prywatne Żeńskie Gimnazjum i Liceum im. Św. Urszuli we Wrocławiu”, z zastrzeżeniem i obowiązkiem dostosowania ustroju szkoły do każdorazowych zmian w szkolnictwie państwowym.

Pismo podpisał naczelnik szkolnictwa Józef Lubojacki⁴². Była to po I Gimnazjum Państwowym druga placówka polska we Wrocławiu. Dyrektorką została mianowana m. Gertruda Łukaniewicz, posiadająca studia wyższe i 25 lat praktyki nauczycielskiej. Władze kuratorskie opiniowały ją jako „doświadczoną kierowniczkę

³⁸ J. KOPIEC. *Biskup Henryk Grzondziel (1897–1968) w służbie Kościoła na Śląsku*. Opole 2002 s. 62–64.

³⁹ SZARSKA. *Urszulanki polskie na Ziemiach Odzyskanych*. ADW s. 9.

⁴⁰ TRZECIESKA. *Pierwsze lata po drugiej wojnie światowej*. ADW s. 6.

⁴¹ L. RYCHLEWSKA. *Pierwsze „ostrogi” pani Profesor*. W: *50 lat urszulańskiej szkoły we Wrocławiu*. Red. T. Małachowska. Wrocław 1996 s. 14.

⁴² J. JEZIERSKA. *Jubilatka. Pięćdziesiąt lat Szkoły Urszulańskiej we Wrocławiu w zarysie*. W: *50 lat urszulańskiej szkoły*. s. 12.

oraz dobrą organizatorkę nauczania i uspołeczniania młodzieży⁴³. Gimnazjum było rozwojowe. Zorganizowano I i II klasę gimnazjalną. Licznie zgłaszały się nowe uczennice, rósł też internat szkolny. Wiele sierot powojennych znalazło tutaj swój dom. Opiekę nad internatem szkolnym objęła wspomniała wychowawczyni m. Zbigniewa Jaworska.

Szkoła ta wyrosła z życia – była potrzebą chwili. Powstawała w atmosferze otwarcia się na drugiego człowieka. Zapanowała jakaś spontaniczna, życzliwa współpraca ze strony władz szkolnych, społeczeństwa, rodziców, uczennic, zgromadzenia zakonnego. Ta atmosfera stwarzała warunki twórczej rzeczywistości. Wśród jasnej, pogodnej atmosfery rosła nasza młodzież – wspomina m. Gertruda⁴⁴.

W pierwszym roku szkolnym liczba uczennic doszła do 88, a w internacie szkolnym do 57, w akademiku mieszkały 82 studentki. Wiele z nich nie miało już ojców, a przeżyta wojna wycisnęła na nich swe piętno. Potrzebowały ciepła, życzliwości, spokoju i radości⁴⁵. Życie szkolne zaczęło płynąć swoim normalnym nurtem, poziom naukowy wzrastał. Szkoła cieszyła się uznaniem społeczeństwa i władz szkolnych, uwieńczonym prawami państwowymi⁴⁶. Prawdopodobnie jeszcze w tym okresie planowano przenieść szkołę do budynku na Karłowicach, skoro w sprawozdaniu z pierwszej wizytacji szkoły w kwietniu 1947 r. naczelnik szkolnictwa Józef Lubojacki napisał:

Zakład mieści się tymczasowo w budynku klasztoru Sióstr Urszulanek przy pl. Nankiera 16, właściwy bowiem budynek na Karłowicach zajęty jest przez władze radzieckie. Zajmowana część budynku jest na razie na potrzeby szkoły wystarczająca. Klasy, świetlica, aula, korytarze – wielkie, utrzymane pedantycznie czysto!⁴⁷

6 kwietnia 1947 r. po południu nadszedł rozkaz ewakuacji wszystkich niemieckich urszulanek. Ze względu na pożar, jaki wybuchł w budynku szkolnym, wyjazd nastąpił dopiero 1 lipca 1947 r. Wyjechało wtedy 26 sióstr ze swą przełożoną m. Edeltrudis Malchus. Pozostałe we Wrocławiu siostry autochtonki starały się o uzyskanie obywatelstwa polskiego. W domu na Karłowicach, gdzie przełożoną

⁴³ Wniosek o nadanie praw państwowych dla Szkoły Sióstr Urszulanek we Wrocławiu na rok szkolny 1946/47. Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN). Ministerstwo Oświaty sygn. 1376 s. 17.

⁴⁴ G. ŁUKANIEWICZ. *Referat na 25-lecie szkoły* (rkps). ADW sygn. A.IV.0/1; RYCHLEWSKA. *Pierwsze „ostrog” pani Profesor*. s. 12.

⁴⁵ L. SOCHACKA. *Słowa „rodzina urszulańska” nie były dla nas pustym frazesem*. W: *50 lat urszulańskiej szkoły*. s. 16.

⁴⁶ *60 lat urszulańskiej szkoły we Wrocławiu*. Red. Z. Cipkowska, B. Stragierowicz. Wrocław 2006 s. 11.

⁴⁷ *Sprawozdanie z wizytacji Prywatnego Żeńskiego Gimnazjum i Liceum Sióstr Urszulanek we Wrocławiu dokonanej przez naczelnika Wydziału J. Lubojackiego w dniach 11 i 12 kwietnia 1947 r.* AAN. Ministerstwo Oświaty sygn. 1376 s. 18.

została m. Czesława Neubauer, pozostało 35 siostr. Po wyjeździe siostr niemieckich, dzięki napływowi z innych domów urszulanek Polek, klasztor przy pl. Naniera nabrał charakteru czysto polskiego, chociaż aż do 1956 r. we wspólnocie pozostały jeszcze trzy siostry Niemki⁴⁸. Praca urszulanek dla polskiej młodzieży szkolnej i akademickiej w tych pierwszych latach z pewnością była niebagatelnym wkładem w budowanie polskości i w rozwój życia kościelnego na Ziemiach Zachodnich⁴⁹.

4. FILIE KLASZTORU WROCŁAWSKIEGO NA KARŁOWICACH I W BARDZIE ŚLĄSKIM

Szpital w klasztorze na Karłowicach kontynuował pracę jako placówka prywatna. Siostry urszulanki niemieckie starały się go utrzymać, bo zapewniał im możliwość pozostania we Wrocławiu. Pracowały w szpitalu i w Kurii Biskupiej oraz utrzymywały się z półtorahektarowego ogrodu⁵⁰. W 1949 r. szpital został upaństwowiony, podobnie jak wszystkie szpitale prywatne w całej Polsce. Z czasem został przekształcony w szpital dziecięcy. Grupa 35 siostr urszulanek niemieckich autochtonek zajmowała jedno skrzydło domu karłowickiego do 1957 r., chociaż dyrekcja szpitala czyniła starania o eksmisję siostr w celu poszerzenia bazy lokalowej szpitala⁵¹. 19 marca 1957 r. siostry niemieckie wyjechały z Karłowic do Bielefeld (RFN), gdzie ich wspólnota wrocławska już w 1951 r. wybudowała ogromną szkołę⁵². Dotychczas zajmowane przez nie pomieszczenia w budynku szpitalnym, na polecenie bp. Kominka natychmiast zajęły siostry franciszkanki, które w 1954 r. zostały wysiedlone z domu na pl. Grunwaldzkim⁵³.

Klasztor pw. św. Anieli w Bardzie Śląskim (niem. Wartha), położony na wysokiej górze pod lasem nad przełomem Nysy Kłodzkiej, był filią klasztoru

⁴⁸ *Kronika Domu Wrocławskiego 1956-58*. Notatka z dnia 15 września 1956 r. ADW sygn. A.IV.0/3. Tego dnia trzy ostatnie siostry niemieckie odeszły do Karłowic: s. Engelberta, s. Joanna i s. Baptysta.

⁴⁹ JEZIERSKA. *Jubilatka*. s. 9.

⁵⁰ *Korespondencja Urzędu do Spraw Wyznań z Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu w sprawie przekwaterowania urszulanek z gmachu szpitala przy ul. Kasprowicza*. 26 kwietnia 1954. AAN UdsW sygn. 21/59.

⁵¹ *Korespondencja Urzędu do Spraw Wyznań z Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu w sprawie przekwaterowania urszulanek z gmachu szpitala przy ul. Kasprowicza*. 1954-55. AAN UdsW sygn. 21/59.

⁵² *Kronika Domu Wrocławskiego 1956-58*. Notatka z dnia 19 marca 1957 r. ADW sygn. A.IV.0/3.

⁵³ *Pismo Wydziału do Spraw Wyznań Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu do Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie*. Wz-284/58 z 27.11.58. *Urszulanki Karłowice*. AAN UdsW sygn. 51/1.

wrocławskiego⁵⁴. Odpowiadając na prośby macierzystego domu urszulanek niemieckich we Wrocławiu o pomoc w nowej sytuacji politycznej, 21 września 1945 r. dojechała do Barda Śląskiego m. Henryka Sosnowska, wysłana przez Zarząd Prowincji Polskiej. Miała ze sobą pisma od administratora ks. Karola Milika oraz od przełożonej Prowincji Polskiej Urszulanek m. Emmanueli Mrozowskiej, upoważniającej do wszczęcia sprawy przejścia klasztoru Urszulanek niemieckich przez urszulanki polskie. Sam dom był duży i wygodny, dawał doskonałe warunki wypoczynkowe dla sióstr i uczennic. Właśnie warunki klimatyczne zdecydowały o zatrzymaniu tej placówki. Planowano jednak nie podejmować tam większych dzieł apostołskich⁵⁵.

Gdy 3 grudnia 1945 r. jako polska przełożona domu dojechała do Barda s. Paula Winiarska z dwiema jeszcze siostrami, zastała dom pełen: 19 urszulanek niemieckich, ponad 50 dzieci niemieckich w sierocińcu (od 11–12 lat) i żłobek, także liczne rodziny uciekinierów niemieckich oraz rodziny sióstr – łącznie ok. 100 osób. Wkrótce zaczęły się zgłaszać do sióstr Polek dziewczęta proszące o lekcje języka polskiego oraz przygotowanie ich do gimnazjum. Burmistrz miasta Teofil Tomczyk przysyłał do sióstr sieroty narodowości polskiej i niemieckiej. Siostry przygotowywały te dzieci do sakramentów świętych. W kwietniu 1946 r. rozpoczęły się pierwsze repatriacje Niemców. 29 kwietnia wyjechało 11 urszulanek niemieckich⁵⁶, zostały tylko te, które starały się o obywatelstwo polskie. Dom nabierał charakteru polskiego, znaczny jednak ubytek sióstr utrudniał organizowanie prac. Nadchodziły ciągle duże transporty ludności wysiedlonej ze Wschodu. Potrzebą czasu były domy dziecka, urszulanki polskie zgłosiły więc gotowość przyjęcia do klasztoru kilkudziesięciu sierot. Siostry planowały prowadzenie Domu Małego Dziecka oraz otwarcie szkoły piastunek dla dzieci. Jednakże w końcu sierpnia przyszedł nakaz wyjazdu do Niemiec również dla tych kilku sióstr, które starały się o obywatelstwo polskie i prawo pozostania w Bardzie. Zmieniło to radykalnie sytuację domu. Wkrótce prowincjalna urszulanek polskich m. Emanuela Mrozowska zarządziła całkowitą likwidację Domu Małego Dziecka, jednakże dopiero pod koniec listopada 1946 r. udało się przenieść te dzieci do sióstr marianek w Bardzie⁵⁷.

S. Paula Winiarska organizowała kursy języka polskiego dla Ślązaczek nieznających dobrze języka polskiego. Od stycznia 1947 r. zaoferowała również pomoc w nauce dzieciom szkolnym. Zorganizowała świetlicę, gdzie wiele dzieci przychodziło codziennie z pomocą sióstr odrabiać lekcje⁵⁸.

⁵⁴ Zbudowany w latach 1913–1916 jako filia i dom wypoczynkowy niemieckich urszulanek z Wrocławia. Otworzono tam w 1916 r. szkołę gospodarczą dla dziewcząt, rozbudowywaną do 1929 r.

⁵⁵ SZARSKA. *Urszulanki polskie na Ziemiach Zachodnich*. ADW s. 12.

⁵⁶ *Ursulinenkloster St. Ursula „Bey Maria Hülf“*. s. 29.

⁵⁷ SZARSKA. *Urszulanki polskie na Ziemiach Zachodnich*. ADW s. 12–15.

⁵⁸ *Tamże*. s. 16.

Innym aspektem życia i działalności urszulanek w Bardzie było służenie gością licznym księżom, siostronom z innych klasztorów, grupom urszulańskich uczennic, rodzinom sióstr i dawnych wychowanek przyjeżdżających w te piękne, a dotąd nieznanne okolice Ziemi Odzyskanych na wypoczynek i turystykę krajoznawczą. W pierwszych latach po wojnie siostry urszulanki polskie przyjmowały wycieczki młodzieżowe i grupy harcerzy, rekolekcje akademikzek, kolonie i różne kursy uczennic szkół urszulańskich, zakonne sesje i konferencje pedagogiczne. Często gotowano posiłki dla 150 osób⁵⁹. Urszulanki służyły w ten sposób nadal, mimo że od sierpnia 1949 r. władze zajęły połowę domu na prewentorium dla 100 osób, zwane „Warszawianką”, ponieważ należało do Centralnego Zarządu Metalowców z Warszawy⁶⁰.

5. RACIBÓRZ Z FILIĄ W POLANICY

Klasztor w Raciborzu został całkowicie zburzony i spalony przez Rosjan. Siostry, które nie zostały wysiedlone przed przybyciem frontu, znalazły schronienie u polskich urszulanek w Rybniku⁶¹. Kronika klasztoru w Rybniku pod datą 19 kwietnia 1945 r. podaje:

Dnia 16 kwietnia przyjął dom rybnicki całym sercem urszulanki z Raciborza. Ucierpiały od wojsk i od paru tygodni bezdomne i biedne błękały się po wsiach. Gdy dowiedziały się, że urszulanki rybnickie dopytują się o nie, przyszły gromadką wygłodniałą i umęczoną (18 sióstr). Przedstawiły widok okropny. Wszystkie brudne, zakurzone, zmęczone do ostateczności, niektóre posiniaczone. Matka Przełożona z głową posiniaczoną od uderzenia kolbą, s. Angela z zakrwawionym okiem, pobita i pokłuta uderzeniami noża. Wszystkie wystraszone. S. Filomena siedziała na ręcznym wózeku obok tłumoków, s. Jozefa na swoim wózeku – nie chodzi już wcale. Trudno było powstrzymać się od łez. Płakałyśmy wszystkie, był to akurat dzień opieki św. Jozefa. Mimo naszej ciasnoty robiły siostry wszystko, co mogły, by przygarnąć te biedne siostry, z którymi dom rybnicki od lat miał serdeczne siostrzane stosunki i które w czasie wojny wspierały Rybnik, jak mogły⁶².

Widząc, że nie da się odbudować domów w Raciborzu i że siostry, jako Niemki, nie będą mogły prowadzić pracy apostołskiej, przełożona wspólnie m. Benedykta Gröger wybrała się z pięcioma siostrami pieszo do swego domu filialnego

⁵⁹ *Kroniczka święteczna Domu w Bardzie Śląskim z 1947 roku*. ADW sygn. A.IV.6/1.

⁶⁰ *Kroniczka święteczna Domu w Bardzie Śląskim z 1949 roku*. ADW sygn. A.IV.6/1.

⁶¹ *Ursulinenkloster st. Josef Ratibor-Offenbach*. s. 127.

⁶² Cyt za: SZARSKA. *Urszulanki polskie na Ziemiach Zachodnich*. ADW s. 42.

w miejscowości kuracyjnej Polanicy (Altheide)⁶³. Siostry chciały odzyskać swój dom, zajęty w czasie wojny przez rodziny gestapowców. Po przybyciu okazało się, że policja radziecka, a potem władze polskie nie chciały im, jako Niemkom, oddać domu. Władze lokalne obiecały jednak, że siostry będą mogły zamieszkać w domu z chwilą przybycia urszulanek – Polek. Wikariusz generalny w Kłodzku ks. dr Franz Xaver Monse był zdania, że klasztor trzeba ratować niezależnie od narodowości, dlatego przełożona zwróciła się do Prowincji Polskiej o pomoc, a jednocześnie wysłała kilka siostr do Niemiec, by szukały nowego miejsca na klasztor⁶⁴. Na początku sierpnia 1945 r. przyjechały z Rybnika s. Teofana Rymer i s. Bogusława Lewińska. Burmistrz przyjął je bardzo serdecznie, pozwolił wszystkim urszulankom wprowadzić się do domu oraz wystawił dokument w języku polskim, niemieckim i rosyjskim zabraniający zajmowania tego budynku i naruszania jego własności.

27 sierpnia 1945 r. przełożona urszulanek raciborskich m. Benedykta Gröger napisała do prowincjalnej urszulanek polskich m. Emanuela Mrozowskiej oświadczenie przekazujące dom w Polanicy urszulankom polskim. Równocześnie dziękowała za pełne miłości przyjęcie chorych i starszych siostr raciborskich w Rybniku. W październiku przyjechały do Polanicy kolejne siostry Polki, a w grudniu – s. Lidia Poleska, która została mianowana przełożoną. Od stycznia 1946 r. siostry rozpoczęły prowadzenie kursów gospodarczych. Na prośbę rodziców zorganizowały także komplety gimnazjalne w zakresie I i II klasy. S. Eudoksja Zagrocka prowadziła kurs języka polskiego dla siostr raciborskich oraz katechezę w pobliskich parafiach⁶⁵.

W marcu 1946 r. siostry niemieckie zostały przymusowo wysiedlone do Niemiec. Już od października 1946 r. otworzyły szkołę w Offenbach, najpierw w wynajętych pomieszczeniach, a od 1953 r. we własnym nowo wybudowanym gmachu⁶⁶.

Pod koniec 1946 r. polskie urszulanki w Polanicy uzyskały pozwolenie Kuratorium Oświaty we Wrocławiu na prowadzenie Domu Dziecka dla 30 dziewczynek, m.in. dla dzieci repatriowanych z Niemiec. Dzieci przyjechały prawie bez ubrania, bielizny i obuwia. Z dużym trudem zdobywały więc siostry potrzebne rzeczy od Opieki Społecznej. Subwencje z Kuratorium Okręgu Szkolnego nie wystarczały nawet na skromne wyżywienie. Domy wypoczynkowe w Polanicy, a także inne szkoły urszulańskie z całej Polski wspierały materialnie polanicki sierociniec,

⁶³ W 1914 r. jedna z zakonnice raciborskich wniosła jako posąg willę z ogrodem w Altheide (miejscowości dzisiaj zwanej Polanica). Willa ta służyła odtąd jako dom wakacyjny dla siostr i uczennic. W 1927 r. urszulanki dobudowały w Altheide (Polanicy) czterokondygnacyjny dom i otworzyły tu dwuletnią szkołę gospodarczą z internatem.

⁶⁴ *Ursulinenkloster st. Josef Ratibor–Offenbach*. s. 127.

⁶⁵ SZARSKA. *Urszulanki polskie na Ziemiach Zachodnich*. ADW s. 43 nn.

⁶⁶ *Ursulinenkloster st. Josef Ratibor–Offenbach*. s. 127; *Marienschule der Ursulinen Offenbach–Main. 40 Jahre. 1946–1986*. Offenbach 1986 s. 5 nn.

przysyłając odzież i produkty żywnościowe. Dzieci chodziły do jedynej wówczas w Polanicy szkoły. Urszulanki wkładały wiele trudu w wychowanie i nauczanie dzieci, toteż rezultaty były widoczne. Wychowaniem religijnym zajmowała się szczególnie s. Tekla Busz, przygotowując dzieci do sakramentów świętych⁶⁷. Siostry otworzyły również pensjonat dla 15 dziewcząt uczących się w polanickich szkołach. Od 1948 r. władze komunistyczne zapowiadały likwidację Domu Dziecka w Polanicy. Rzeczywiście w marcu 1952 r. sierociniec został upaństwowiony, a w czerwcu tego roku przewieziono dzieci do innych domów dziecka. Na prośbę Kurii Wrocławskiej, siostry w Polanicy utworzyły tzw. Księżówkę, przyjmując na odpoczynek starszych, schorowanych księży. Z czasem dom ten stał się placówką wakacyjną dla sióstr z prowincji, dla rodzin sióstr oraz dla kolonii dzieci i młodzieży⁶⁸.

6. INNE KLASZTORY NA ŚLĄSKU – ŚWIDNICA, LUBOMIERZ Z FILIAMI

Oprócz klasztorów we Wrocławiu, Bardzie i Polanicy także inne klasztory urszulańskie na terenach Ziemi Odzyskanych zwracały się o pomoc do Polskiej Prowincji Urszulanek Unii Rzymskiej. Urszulanki polskie starały się pomagać im, posyłając siostry na krótki czas, ale wobec niemożności przyjęcia przez Prowincję Polską tych placówek, zaczęły zabiegać u innych zgromadzeń zakonnych o objęcie tych dóbr kościelnych.

W Świdnicy urszulanki powróciły do swego klasztoru w czerwcu w 1945 r., ale musiały znosić szykany ze strony funkcjonariuszy nowej władzy, którzy prowadzali częste rewizje w klasztorze i kradli wszystko, co miało wartość⁶⁹. Szczególnie trzy Polki włożyły wiele trudu w pomoc urszulankom niemieckim: s. Konstancja Mierzwicka, s. Józefa Wysocka i zwłaszcza s. Nazariusza Augustyniak, która dowoziła do klasztoru wysiedlone i rozproszone zakonnice, ponieważ podróż z towarzyszką Polką była bezpieczniejsza. S. Nazariusza starała się o żywność dla głodujących sióstr w Świdnicy i o uzyskanie obywatelstwa dla niektórych sióstr autochtonek, dzięki któremu mogły one pozostać w swym domu nawet po przejściu go przez prezentki z Krakowa, o co postarały się urszulanki polskie. W ten sam sposób pomagały również filii świdnickiej: domowi w Głuchołazach koło Nysy. Dzięki pomocy sióstr Polek: s. Konstancji Mierzwickiej i s. Nazariuszy Augustyniak, siostry w Głuchołazach mogły zatrzymać dom i kilka z nich uzyskało obywatelstwo polskie⁷⁰.

⁶⁷ SZARSKA. *Urszulanki polskie na Ziemiach Odzyskanych*. ADW s. 16 nn.

⁶⁸ *Kroniczka święteczna Domu w Polanicy z 1952 roku*. ADW sygn. A.IV.6/1.

⁶⁹ *Ursulinenkloster St. Ursula Schweidnitz-Mannheim*. s. 130 nn.

⁷⁰ SZARSKA. *Urszulanki polskie na Ziemiach Zachodnich*. ADW s. 25.

Siostry niemieckie zmuszone były do opuszczenia Polski 20 sierpnia 1946 r. Znalazły nowe pole pracy edukacyjnej w Mannheim⁷¹. Dwadzieścia siedem sióstr autochtonek otrzymało pozwolenie na pozostanie w swym dotychczasowym klasztorze wraz z nową wspólnotą sióstr prezentek z Krakowa, które prowadziły przedszkole Caritas, natomiast urszulanki prowadziły internat dla dorosłych i stołówkę dla inwalidów. W 1957 r. pozostało jeszcze 16 sióstr autochtonek w Świdnicy⁷². Wiosną 1958 r. dołączyły do swej wspólnoty w Mannheim⁷³. Pięć urszulanek pracowało w domu filialnym w Głuchołazach⁷⁴. Jesienią 1971 r. pozostała jedynie starsza s. Berchmansa, dlatego przyjechały tam na stałe trzy Polki: s. Julia Kubiczek i s. Piusa Czyżewska oraz s. Elżbieta Zagrocka jako przełożona⁷⁵.

Klasztor w Świdnicy dysponował również niewielką posiadłością wiejską w Bystrzycy Górnej oddalonej o 10 km od Świdnicy – przejęły ją również siostry prezentki, ale po pewnym czasie została zajęta na Państwowy Dom Dziecka⁷⁶.

Pomieszczenia klasztorne w Świdnicy z polecenia bp. Kominka zostały przekazane w 1958 r. parafii św. Józefa, po wyjeździe sióstr do Niemiec⁷⁷.

Klasztor Urszulanek w Lubomierzu (Liebenthal), znajdujący się w pięknej górskiej okolicy, i jego filia w Szklarskiej Porębie również prosiły o pomoc. W maju 1946 r. urszulanki otrzymały rozkaz opuszczenia Śląska⁷⁸. Z powodu braków personalnych urszulanki polskie zrezygnowały z objęcia klasztoru w Lubomierzu. Przejęły go siostry felicjanki lwowskie, zakładając tam wkrótce sierociniec i przedszkole. Urszulanki polskie zamierzały przejąć filię Lubomierza, klasztor w Szklarskiej Porębie i przekształcić go w ośrodek leczenia klimatycznego dla sióstr chorych na gruźlicę. Niemieckie urszulanki wyjechały z tej placówki już w czerwcu 1946 r. Od września 1946 r. zostały podjęte pewne prace modernizacyjne pod kierunkiem s. Józefy Wysockiej, ale ostatecznie w 1947 r. urszulanki przekazały ten dom akademickiej Caritas we Wrocławiu⁷⁹. Urszulanki lubomierskie od 1929 r. posiadały również filię w Prudniku (Neustadt), gdzie prowadziły żeńskie liceum im. św. Anieli Merici⁸⁰. W czasie wojny siostry pracowały w szpitalu, prawdopodobnie

⁷¹ Ursulinenkloster St. Ursula Schweidnitz–Mannheim. s. 135 nn.

⁷² Urszulanki Świdnica. Ankieta z dnia 21.05.1957 r. Ankiety do Urzędu do Spraw Wyznań. AAN UdsW sygn. 51/2.

⁷³ Wyjazd sióstr urszulanek ze Świdnicy. AAN UdsW sygn. 31/1590.

⁷⁴ Urszulanki Świdnica. Ankieta z dnia 1.03.1952 r. Ankiety do Urzędu do Spraw Wyznań. AAN UdsW sygn. 51/2.

⁷⁵ Kronika Domu Wrocławskiego 1958-65. Notatka z dnia 2 kwietnia 1971 r. ADW sygn. A.IV.0/4.

⁷⁶ Urszulanki Świdnica. Ankiety do Urzędu do Spraw Wyznań. AAN UdsW sygn. 51/2.

⁷⁷ Urszulanki Świdnica. Pismo Prez. Woj. Rady Narodowej Wydział do Spraw Wyznań do Urzędu do Spraw Wyznań z dnia 13 grudnia 1958 r. Ankiety do Urzędu do Spraw Wyznań. AAN UdsW sygn. 51/2.

⁷⁸ Ursulinenkloster von der unbeflecktenempfangnis Maria Liebenthal–Glücksburg. s. 125.

⁷⁹ SZARSKA. Urszulanki polskie na Ziemiach Zachodnich. ADW s. 26.

⁸⁰ Ursulinenkloster von der unbeflecktenempfangnis Maria Liebenthal–Glücksburg. s. 125.

z nim zostały ewakuowane i już tam nie powróciły. Nie ma śladu zwracania się do urszulanek polskich z prośbą o pomoc klasztorowi w Prudniku⁸¹. Wiadomo, że od września 1945 r. w porszulańskim gmachu funkcjonowało już polskie państwowe liceum żeńskie. Na frontonie budynku do dzisiejszego dnia znajduje się piękna statua św. Anieli Merici, założycielki urszulanek⁸².

ZAKOŃCZENIE

Spośród 11 istniejących niemieckich klasztorów urszulańskich na Dolnym Śląsku po II wojnie światowej Urszulanki Unii Rzymskiej Prowincji Polskiej przejęły klasztory we Wrocławiu przy pl. Nankiera, w Bardzie Śląskim, w Polanicy, a od 1971 r. także w Głuchołazach⁸³. Tylko we Wrocławiu założyły szkołę średnią dla dziewcząt, która funkcjonowała nieprzerwanie również w trudnych czasach komunistycznych represji. Obecnie wspólnota prowadzi Zespół Szkół Urszulańskich, w którego skład wchodzi gimnazjum i liceum. Od 2013 r. obie szkoły są szkołami publicznymi. W murach budynku mieści się również internat dla uczennic i akademik dla studentek z różnych uczelni Wrocławia. Dzięki lokalizacji klasztoru w sąsiedztwie Uniwersytetu jest to bardzo potrzebne dzieło. Domy w Bardzie Śląskim, w Polanicy i do 1997 r. w Głuchołazach służyły grupom rekolekcyjnym, wakacyjnym, formacyjnym. Siostry Urszulanki Unii Rzymskiej pragną w duchu charyzmatu ich założycielki św. Anieli Merici wiernie i radośnie kontynuować rozpoczęte przez urszulanki niemieckie dzieło oraz z pomocą Bożą kształcić umysły i przekazywać swym wychowankom entuzjazm wiary katolickiej.

TAKEOVER OF ROME UNION OF THE URSULINE GERMAN CONVENTS BY POLISH PROVINCE OF THE URSULINE ORDERS ON THE WESTERN TERRITORIES

S u m m a r y

In the land of Silesia, which after the World War II became part of the Polish State, German Ursulines had been operating their apostolic mission for over 250 years. They worked in Wrocław and other foundations set by the Wrocław monastery: Swidnica, Lubomierz and Raciborz. Each of these monasteries also had filial facilities. Ursulines were devoted all the

⁸¹ SZARSKA. *Urszulanki polskie na Ziemiach Zachodnich*. ADW s. 29.

⁸² *Z historii II Liceum Ogólnokształcącego im. Stefanii Sempolowskiej. Prudnik, ul. T. Kościuszki 55*. Dostępny w Internecie: http://lo2prudnik.wodip.opole.pl/e107_plugins/content/content.php?content.6.

⁸³ Zniszczony po powodzi w 1997 r. budynek urszulanki przekazały Caritas Diecezji Opolskiej.

time to bringing up and education of girls in schools and boarding schools. After the World War II the German Ursulines were forced to leave their wonderfully flourishing schools. Out of the 11 existing German Ursulines monasteries in Lower Silesia only four were taken over by the Polish Province of the Roman Union Ursulines after the World War II.

Słowa kluczowe: Unia Rzymska Zakonu Świętej Urszuli, Prowincja Polska Urszulanek, urszulanki niemieckie, zakony żeńskie, Ziemie Odzyskane, historia Kościoła.

Key words: Ursuline Sisters of the Roman Order, Polish Province of the Ursuline Order, German Ursuline Sisters, convents, Western Territories, history of the Church.